

Śląska Biblioteka Publiczna

42378

II

arjum Historji Polski Uniw. J. K.

H.

IZYDOR EDMUND CHRZĄSZCZ

STOSUNKI KOZACKO-TATARSKIE
Z UWZGLĘDNIENIEM STOSUNKÓW
Z TURCJĄ, MOŁDAWJĄ I SIEDMIO-
GRODEM W I. POŁOWIE 1649 ROKU

LWÓW 1929

Odbitka z „Prac Historycznych“ wyd. przez Akad. Koło Hist.
Nakładem Seminarjum Historji Polski Uniw. J. K.

Chrząszcz

IZYDOR EDMUND CHRZĄSZCZ

STOSUNKI KOZACKO-TATARSKIE
Z UWZGLĘDNIENIEM STOSUNKÓW
Z TURCJĄ, MOŁDAWJĄ I SIEDMIO-
GRODEM W I. POŁOWIE 1649 ROKU



LWÓW 1929



1791
38

42378

II

Berger F.
Kre 25 VI 38
Dar



61-

X 120 689
42 378 II

Ustosunkowanie się¹⁾ rządu tureckiego do Chmielnickiego w pierwszej fazie jego buntu przeciw Rzpltej było nieprzychylnie. Prowadząc uciążliwą wojnę z Wenecją, została Turcja niemile zaskoczona postępowaniem chana tatarskiego, Islam Giraja, który czynnie poparł kozaków. Nie chcąc dopuścić do wojny polsko-tureckiej, wystąpiła ona ostro przeciw Tatarom i nakazała im zerwać z kozakami. Zastosowała nawet represje w stosunku do nich przez zakaz sprzedaży i kupna jeńców tatarskich. Wywołało to konflikt między Portą a Krymem, który trwa aż do obalenia rządów sułtana Ibrahima (8 VIII 1648 r.).²⁾ Na dworze sułtańskim istniała prawdopodobnie partja przychylna hanowi i Chmielnickiemu i wcale prawdopodobną wydaje się wersja, że jednym z powodów rewolucji pałacowej było nieprzychylnie stanowisko sułtana wobec kozaków.³⁾ Stosunki te zmieniają się na lepsze po przewrocie sierpniowym w Konstantynopolu. Korzysta z tego Chmielnicki i wysyła posłów do Konstantynopola w osobie pułk. Dziedziały z ofiarowaniem poddaństwa⁴⁾ i prośbą o gospodarstwo wołoskie i mul-

1) Artykuł niniejszy stanowi część pracy, wykonanej w Seminarjum Historji Polski, pod kierunkiem prof. Stanisława Zakrzewskiego.

2) Hammer, Geschichte d. osmanischen Reiches, V, 450—1.

3) Rkp. bibl. Ossolińskich nr. 189, str. 134: „Z Turek nowiny“.

4) Smirnow, Krymskoje Chanstwo, 545; Bucyński, O B. Chmelnycem, 114; Kostomarov, B. Chmelnickij, I, 172. Bucyński i Kostomarov podają, że z Dziedziałą przybył Osman aga i zawarł umowę. Bucyński przytem dodaje, że wręczył Osman aga Chmielnickiemu buławę i chorągiew. Wskazuje to, że obaj korzystali z jednego źródła; podczas gdy Bucyński idzie za niem bezkrytycznie, Kostomarov oddawanie buławy i chorągwi opuszcza. Źródła nie mówią nam o pobycie posła tur. u Chmielnickiego w tym czasie. Wręczenie chorągwi i buławy nastąpiło dopiero w r. 1650 i tę też umowę należy na ten rok przenieść. Smirnow co do czasu nawiązania stosunków (str. 545—9) zdecydowanego stanowiska nie zajmuje, cytuje Bucyńskiego, Kostomarowa i Naime, przychylać się zdaje do r. 1650. Hruszewski, (Istoria Ukrainy—Rusy, t. VIII, 3, str. 135) mówi również o pobycie posła tur. na początku r. 1649, nie podaje jednak, skąd czerpie te wiadomości, zdaje się jednak, że od wyżej wymienionych.

tańskie.⁵⁾ Ci posłowie, jak nas informuje list Miaskowskiego,⁶⁾ byli zrazu przez wezyra źle przyjęci. Wysłuchawszy ich prośby, rzekł im: „Zdradziliście Pany wasze i wiarę i nas zdradzicie“. Usprawiedliwiając się, odpowiedzieli mu: „u Łachów w cięższej niewoli byliśmy niżeli u was więźnie na galerach, prosimy tylko o Tatary; będziem wam haracz dawać jako z Multan i z Wołoch, więźniów co potrzeba na galery i na każdego waszego nieprzyjaciela stanie nas 200.000. A naostatek na znak wiary dajemy Wam Kamieniec“. Wtedy ich ligę z Tatarami aprobowano i odprawę dobrą dano. Drugi list jego mamy datowany z pod Lwowa 14 X 1648.⁷⁾ Ponawia w nim Chmielnicki prośbę

⁵⁾ Ks. S. Barącz, Pamiętnik Zakonu OO. Bernardynów, 137.

⁶⁾ Księga Michałowskiego, l. 93 z 27 X 1648.

⁷⁾ Barącz, l. c., 156—7. Autentyczność tego listu kwestjonuje Hruszewski (l. c. VIII, 5, 135) bez podania przyczyn, chociaż następnie przyznaje, że u Chmielnickiego były oczywiście już wtedy plany na mołdawskie gospodarstwo. Chodzi jak przypuszczam Hruszewskiemu o kwestję poddawania się Chmielnickiego Turcji jeszcze w jesieni 1648 r. Co do tej kwestji, to nie ulega wątpliwości, że tak było. Mówi o tem Kostomarov (l. c. I, 172—3). Bucyński (l. c., 114), potwierdza zaś to list Miaskowskiego (Księga Mich. l. 93 z 27 X 1648 i relacja Golińskiego, (Rkp. Ossol., 189, str. 141—2). Jedyłą kwestją, któraby podważała ten list, byłaby kwestja mołdawska. Wiadomości, któreby zaprzeczały temu, nie mamy. Natomiast mamy relacje, które to potwierdzają. Goliński, (Rkp. Ossol. 189, str. 141—2) podaje pod r. 1648 wiadomość, że „Chmielnicki posłał posłów do sułtana, żeby mu dał Wołoszczyznę, a Lupula jako zdrajcę zrzucił i ofiarował poddaństwo“. Na str. 142 mamy drugą wiadomość; Interim Chmielnicki posłał znów do Turka ofiarując poddaństwo i posługi wierne, prosząc o pomoc 60.000 Tatarów. O gospodarze wołoskim dał znać, że przeciw Turkom wojsko zbiera i zdradzić chce mając porozumienie i spowinowacenie z Polakami. Chciał aby go na gospodarstwo wsadzić — ofiarując się sam do Wołoch ciągnąć. Niezgodzenie się Turcji na to stało się powodem zrzucenia Ibrahima z tronu. Również i Naima (Sekowski, Collectanea, I. 204—5), wprowadzie pod fałszywą datą, podaje, że posłowie kozaccy żądali „ze względu iż on (Chmielnicki) więcej niż Multany i Wołoszczyzna może wystawić wojska, prosili aby mu kilka powiatów z multańskiej wydzieliwszy ziemi, nadał je tytułem wijaletu (t. j. osmańskiej prowincji). Miaskowski w liście (ks. Mich. 365) z 1. II. 1649 donosi, że „hospodar gospodarstwo Chmielowi ustępuje, gdy ten księciem Rusi zostanie. W r. 1650 prosi już Chmielnicki sułtana o gospodarstwo dla Moisieja, krewnego metropolity kij. (Gawroński, Sprawy i rzeczy ukr. nr. 129). Zajmijmy się teraz provenjencją samego listu. Przekazów tego listu znam 6: u Baracza nosi od datę „Stare Siolo 14 X 1648; w Rękopisie biblj Czartoryjsk. nr. 1657 p. 461 i w zbiorze Pinocci Arch. dawnych aktów

o przyjęcie go z wojskiem zapor. w poddaństwo, obiecując stawić na żądanie sułtana 300.000 wojska zapor. Co więcej, prosi sułtana o przysłanie baszów pogranicznych sylistryjskiego i białogrodzkiego dla odebrania przysięgi wierności. Pisz dalej, aby dał ucho Patryarsze carogr., do którego przez duchownych sama starszyzna wyprawiła swoich posłów uppełnomocnionych. Najbardziej jednak uderzyć nas musi prośba Chmielnickiego, żeby Ruś przyłączył do Wołoszczyzny i Multan i dał mu gospodarstwo wołoskie, o które prosi już drugi raz. Teraźniejszy bowiem gospodar jest

miasta Krakowa (Lipiński: z dziejów Ukrainy 181 i 524) tę samą datę. Natomiast list umieszczony w Rpisie Ossol. nr. 1453, II, (str. 267—9) nosi datę „w Starowielu dnia 28 Novembris 1648”. Goliński umieszcza ten list (Rpis Ossol. 189 str. 243—4) pod r. 1649 z wymienieniem miejsca „Stary Kubach” bez daty. Hurmuzaki zaś (Supl. II, vol. III, str. 40—1) umieszcza list ten bez daty pod r. 1652. List ten, jak podaje, odpisał z Bibl. Czart. vol. 398. Tę ostatnią datę musimy stanowczo odrzucić. W r. 1652 nie może Chmielnicki prosić o poddaństwo, gdy już w r. 1650 Turcja go pod swoją opiekę przyjmuje. Pozostają więc daty 1648 i 1649. List z 1649 umieszczony jest między listami z maja i kwietnia, a więc przed Zborowem. Słowa zaś listu „Co iż w tym roku wykonać się musiało przez ładajakich i nieuważnych ludzi chciwością uwiedzionych, którzy następowali na wysługi nasze krwawe, na prawa i wolności i na zdrowie w ostatku tak, że musieliśmy jako od wieku ludzie rycerscy szablą pokój ocerklować sobie, a z niewoli tej i opresji jarzmo zrzucić” wskazują, że został napisany w r. 1648. Dalsza treść listu wskazuje, że napisany został po Pilawcach. Data więc listu podana u Baracza wydaje mi się autentyczną. Co się tyczy miejsca i bliższej daty listu, to mamy dwie, a mianowicie: „Stare Siolo 14. X. 1648” (Barącz, Pam. OO. Bern, str. 136—7) i „W Starowielu 28. XI. 1648”. W nazwach tych powtarza się stale słowo „Stare” (Stary Kubach, Stare Siolo, Starowiele). Widać z tego, że przy kopiowaniu nazwę miejsca pisania listu zmieniano. Z nazw tych można brać pod uwagę jedynie „Stare Siolo” i ewentualnie „Starowiele” jako „Starosiele”. Miejscowości bowiem o nazwach „Stary Kubach” i „Starowiele” niema. Starosiele jest to wieś nad rzeką Olszańką o 48 wiorst od Czerkas (Słown. geogr. t. XI, str. 265), „Stare Siolo” zaś jest to wieś o 15 km. na pn. zach. od Bóbrki (Słown. geogr. XI, str. 242—3). Pierwsza to mała wioszczyna. W drugiej znajdował się zamek. Prawdopodobne jest, że list ten mógł tam zostać napisany. Odpis tego listu mógł się dostać za pośrednictwem Kuszewicza albo którego z radców miejskich w czasie oblężenia Lwowa 1648. Data więc tego listu wydaje się być wiarygodna. Że list ten został napisany poświadcza i Naima (Sękowski, Collectanea, I, 203), który mówi, że zawierał oświadczenie hetmana, iż ma pod swą władzą przeszło 300.000 bitnego i uzbrojonego żołnierza ku usłudze padyszaha, które to oświadczenie jest i w omawianym tu liście.

zdrajcą. Literatura dotychczasowa na ten list mało zwróciła uwagi, a przecież są to dopiero początki buntu. Czyż nie marzy mu się już wtedy los hołdownika tur. i czy w takim razie należy brać poważnie wszystkie jego propozycje pokojowe i przypisywać niedojście do pokoju wpływowi czerni? Sądzę, że nie. Chmielnickiego plany sięgały daleko, mimo to musiał się dostosowywać do okoliczności. W związku z jego prośbami o Wołoszczyznę i Multany, musimy rozważyć również jego stosunek do tych krajów. O stosunkach jego z Multanami nie mamy wiadomości, natomiast więcej nam mówią źródła o jego stosunkach z Mołdawją. Ówczesnym hospodarem wołoskim był Lupul, pozostający w bliskich stosunkach z panami polskimi, a zwłaszcza z potężnymi Radziwiłłami, z których Janusz był jego zięciem. Polityka też jego była przyjazną Polsce.⁸⁾ To stało się powodem, że Chmielnicki, któremu uśmiechał się los hołdownika tur. z Rusi i Wołoszczyzny, rozpoczął starania u Porty, mające na celu zdyskredytowanie hospodara i zrzucenie go z tronu.⁹⁾ Brak jednak na to aprobaty Porty, popchnął go później do szukania innej koncepcji, którą przeprowadza w r. 1652 w formie małżeństwa syna swego Tymosza z młodszą córką Lupula, Rozandą.¹⁰⁾ Pierwszą wiadomość o jego stosunkach z hospodarem daje nam list Miaskowskiego z 27 X 1648.¹¹⁾ Donosi on w nim o pobycie posłów Chmielnickiego, których hospodar „honorafice przyjął i postulata ich akceptował“. Jakie były, nie mówi. Wspomina tylko, że hospodar nie zgodził się na żądanie Chmielnickiego połączenia wojsk swoich

⁸⁾ Rpis Ossol. nr. 189, str. 241, list z 5. V. 1649: „Hospodar wołoski posłał ks. Radziwiłłowi het. pol. lit. 200.000 tal., aby nie ustawał wojować kozaków“. Mamy również szereg listów hospodara, w których donosił o wszystkim co się działo w Turcji, u Tatarów, a także pisał o zamiarach Chmielnickiego.

⁹⁾ Barącz: Pam. Zak. OO. Bernar. str. 156—7; Rkpis Ossol. nr. 189, str. 141—2.

¹⁰⁾ Harmuzaki: „Documente priv. Ia Ist. Rom.“ Supl. II, vol. 3 str. 34—7. Wengrzénowski (Kij. Star. z r. 1887 t. 17, str. 485) w swojej „Swadba Tym. Ch.“, dalej Kostomarov, Koniski, Czarnowski podają wiadomość o udzieleniu pomocy Lupulowi przez Chmielnickiego w r. 1648 przeciw Rakoczemu i hospodarowi Multan, według Kostomarowa przeciw jakiemuś pretendentowi (t. I, str. 173—4). W źródłach jednak nie znalazłem żadnej o tem wzmianki. Również i współczesny kronikarz rumuński Costin nie o tem nie wie. Uważam, że tę wiadomość należy odnieść do r. 1652.

¹¹⁾ Ks. Pam. Mich. str. 211, l. 93 z 27. X. 1648.

z jego, odwołując się do Porty. Równocześnie jednak zaczął zbierać wojska, kazał pozatapiać promy i nie wpuszczać do Mołdawji ani Polaków ani Żydów. Zbrojenia te stoją w związku z jego ówczesnem położeniem. Chciał utrzymać dobre stosunki z Polską, a nie narażać się również i Chmielnickiemu. Popadł w tym czasie w zatarg z Ordą sprzymierzoną z kozakami. Przyczyną tego zatargu było rozgromienie przez hospodara oddziału tat. wracającego z Polski przez Mołdawię i odebranie mu łupów.¹²⁾ Oddział ten został rozbity z powodu spustoszeń dokonanych w Mołdawji. Spowodowało to skargę hana na hospodara u Porty¹³⁾ i stąd wiślała nad nim ciągle groźba zemsty tat., która go też później spotka. Stanowisko jego jest więc trudne. Spowinowacony z Polakami i widząc więcej korzyści w Polsce, jako państwie o wyrobionej tradycji, stał po jej stronie; z drugiej strony widząc jej kłopoty i siłę Chmielnickiego i zadarłszy z Tatarami, musiał tak lawirować, żeby z tego wszystkiego wyjść cało. To też polityka jego jest dwuznaczna. Donosi o zamiarach Chmielnickiego, Tatarów i Turcji Polakom, a równocześnie wchodzi w porozumienie z Rakoczym¹⁴⁾ i kozakami i posyła Chmielnickiemu upominki.¹⁵⁾ Obawiając się najazdu kozacko-tatarskiego, stara się zaprzętnąć uwagę kozaków Polską, a nawet miał obiecywać Chmielnickiemu tak posiłki jak i ustąpienie z hospodarstwa, o ile ten zostanie księciem ruskim. Niezależnie od prób nawiązywania nowych stosunków i sojuszy, prowadzi Chmielnicki układy w Perejasławiu z komisarzami polskimi.¹⁶⁾ Osoba Kisiela wskazuje, że Polska miała szczerzy zamiar przeprowadzić ugodę, a wręczenie buławy i chorągwi od króla 20 II 1649 potwierdzały to. O ile zaś chodzi o Chmielnickiego, to tej chęci u niego nie widzimy. Sposób jego myślenia charakteryzują dobrze jego mowy na sesji drugiej i trzeciej. O ile bowiem powodzenia militarne i wpływ patriarchy jerozolimskiego¹⁷⁾ utwierdzały

¹²⁾ Mir. Costini Chronicon terrae Mold. (Buk. 1912), str. 119—120: Barwiński podaje, że to się działo w r. 1649. Zaprzecza temu list posła ces. R. Szmida (Żereła t. XII, str. 99, l. 52 z Carogrodu, 2. IV. 1649), który pisze, że stało się to „w roku przeszłym“ t. zn. 1648.

¹³⁾ Ks. Pam. Michał, str. 390, l. 107 z 23. IV. 1649.

¹⁴⁾ Żereła XII, 110, l. 67 z Preszburga, 4. VI. 1649.

¹⁵⁾ Ks. Mich. I, 100 z Nowosiółek 1. II. 1649.

¹⁶⁾ Tamże I, 102; Rpis Ossol. nr 204, k. 142—3.

¹⁷⁾ Ks. Mich. str. 364—5, l. 100 z Nowosiółek 1. II. 1649.

go w jego szerokich planach, to z drugiej strony Chmielnicki nie wierzył i w dobre chęci Polski i był przekonany o możliwości zrealizowania swych celów. Te przyczyny razem stworzyły tę siłę, która wytyka linię dalszej działalności Chmielnickiego. Układy też polsko-kozackie doprowadzają tylko do zawarcia tymczasowego paktu z 26 II 1649.¹⁸⁾ Chmielnicki bowiem przygotowuje się do walnej rozprawy z Polską. Stoimy teraz przed pierwszym wielkim planem Chmielnickiego, mającym na celu zgnięcie Polski. W planie tym stara się też Chmielnicki zużytkować aspiracje wojewody siedmiogr. Jerzego Rakoczego.

Rakoczy w swych ambitnych planach postanowił sięgnąć po koronę polską dla swego syna Zygmunta, którego zamyślał ożenić z młodszą córką wojew. mold. Lupulą, Rozandą. Plany jego były niewątpliwie szerokie. Oparcia dla przeprowadzenia ich postanowił szukać u Chmielnickiego i stąd dążność do nawiązania bliższych stosunków z kozakami. Poselstwo jego mamy już w październiku 1648 r.¹⁹⁾ pod Lwowem. Chmielnicki, mimo że oświadczył się po stronie Jana Kazimierza, obiecał poprzeć plany Rakoczego, ponieważ pochodzi z kraju, z którego wyszedł Stefan Batory, od którego kozacy otrzymali wiele przywilejów i dlatego wszyscy jednomyślnie chcą go mieć za ojca i króla Polski.²⁰⁾ Dla Rakoczego Chmielnicki był pożądanym sojusznikiem, nie szczędził też wielkich obietnic, jak hetmaństwo koronne i inne; dla Chmielnickiego natomiast Rakoczy był więcej jednym wrogiem Polski, który ewentualną dywersją mógł odciągnąć znaczne siły polskie z frontu kozackiego. W interesie więc obu leżało utrzymanie ścisłych stosunków. Posła też Rakoczego odprowadza aż 5000 kozaków do samego Munkacza.²¹⁾ Od tego czasu trwa żywa wymiana listów między Chmielnickim a Rakoczem w zmienionych zresztą warunkach politycznych. W Siedmiogrodzie bowiem umiera Jerzy I, a na tron wstępuje Jerzy II. Ten ze względu na okoliczności, w jakich się znalazł, musi zachować się z pewną rezerwą. Niewyjaśniony bowiem stosunek Turcji do niego

¹⁸⁾ Ks. Mich. I. 102 z Perejasławia w lutym 1649.

¹⁹⁾ Żerela IV, str. 104, l. 28, Kuszewicza bez daty.

²⁰⁾ Al. Szilagyj. Trans. et bel. Boreo-orientale, Bud. 1890, str. 6, l. 15. XI. 1648.

²¹⁾ Żerela XII, l. 47, Kraków 13. XII. 1648.

²²⁾ Tamże l. 58 z Jas 8. IV 1649.

i odwołanie obietnic Lupula musiały mu dawać wiele do myślenia.²³⁾ W Polsce również pogorszyła się sytuacja na niekorzyść Rakoczycy. Koronacja Jana Kazimierza utrudniała bardzo akcję Rakoczycy. Uzyskanie tronu możliwe było teraz w drodze rozprawy orężnej z Polakami z warunkiem zupełnej kapitulacji Polaków. W tych warunkach należało postępować ostrożnie i upewnić się najpierw co do Chmielnickiego. Linję polityki Jerzy II zachowuje niezmienioną. Niczego jednak nie zaniedba, ażeby Chmielnickiego w dalszym ciągu mieć jako sprzymierzeńca. W planach, jakie przedstawił Rakoczy Chmielnickiemu, dużą rolę odgrywa Radziwiłł i dysydenci. Na nich Rakoczy opiera swoje nadzieje. Stanowisko Radziwiłła jest ważne zwłaszcza dla Chmielnickiego. Mogło mu ono zapewnić przynajmniej neutralność Litwy, stąd w odpowiedzi Rakoczemu obok zapewnień poparcia jego planów wspólnie z Tatarami, każe mu upewnić się o ich gotowości.²⁴⁾ Myśli też Rakoczy wykorzystać niezadowolenie niektórych panów polskich z rządów Jana Kazimierza. Liczy wiele na Wiśniowieckiego.²⁵⁾ Sytuacja tymczasem zaczęła naglić. Chmielnicki stał przed ostateczną rozprawą orężną z Polakami. Ważne więc dla niego było również stanowisko Rakoczego. Stara się też wpłynąć na Rakoczego pośrednio i bezpośrednio i skłonić go do wzięcia bezpośredniego udziału w wojnie i uderzenia na Kraków.²⁶⁾ Polaków zaatakowanoby w ten sposób z dwu stron. W maju mamy już wiadomość,²⁷⁾ że Rakoczy „con-iunctionem armorum aprobował z kozakami: szedł Georgius Czyhar podczaszy siedm. wielki konfident jego przez Jassy z poprzysiężeniem paktów i lig swoich, zaczęł już obóz swój na Derepczynie nad Murachwą założyć“. 25 maja²⁸⁾ jest już ten posel z powrotem w Jassach i wiezie żądanie Chmielnickiego, żeby Zygmunt Rakoczy do Munkacza jechał i tam przebywał dopóki wojska tatarskie nie uderzą na

²³⁾ Magyar Történelmi tár 1887, str. 452—53, l. XXI bez daty: M. Korduba, Miż Zam. ta 'Zbor. str. 40 (Zap. Twa Szewcz. t. 135).

²⁴⁾ Al. Szil., Bellum Boreo-orientale t. I, str. 35—5: Instrukcja Chmielnickiego dla posłów do Rakoczego z 20. II. 1649.

²⁵⁾ Mag. Tört. tár. 1887, str. 441, l. XLIII, b) z 28. III. 1649: Listy do Wiśniowieckiego i innych panów z oświadczeniem przyjaźni.

²⁶⁾ Tamże 1871 (XVIII) str. 56-7, l. XXVIII: List B. Chmielnickiego z 14. V. 1649 do J. K. Kemeny.

²⁷⁾ Żereła XII, str. 105, l. 60 z S. V. 1649.

²⁸⁾ Tamże str. 106, l. 63 z Jas 30. V. 1649.

Polskę i wojsk jej nie zniosą. Starano się wciągnąć też do tej ligi Mołdawję i Wołoszczyznę.²⁹⁾ O lidze z kozakami miał nawet Rakoczy zawiadomić Turcję.³⁰⁾ Rada jednak zwołana przez Rakoczego oświadcza się przeciw wojnie ze względu na Turcję i cesarza i za poparciem, ale nieoficjalnem, Zygmunta.³¹⁾ Przymierze z kozakami, jak pisze Bisterfeld, miało również na celu odzyskanie miast spiskich.³²⁾ Wypadki tymczasem w Polsce potoczyły się szybko i dywersja Rakoczego nie nastąpiła. Nie zawiedli Chmielnickiego tylko Tatarzy, którym Turcja zezwoliła na wspomaganie kozaków w walce z Polską. O pomoc tę bowiem prosił wielokrotnie Chmielnicki przez posłów swoich³³⁾ i Tatarów,³⁴⁾ przedstawiając rzeczy tak, że Turcy myśleli, że chodzi tylko o dokonczenie zwycięstwa nad Polakami, którzy trzymają się za Wisłą. Zezwolenie na tę pomoc uzyskał przy pomocy tat. Jakżeż się teraz przedstawiają stosunki Chmielnickiego z głównym jego sprzymierzeńcem — Tatarami?

O utrzymanie tych stosunków stara się Chmielnicki usilnie. Kunakow³⁵⁾ w liście z 9 I donosi, że Tatarzy po wyprawie zeszłorocznej nie wrócili do Krymu, ale zostali w stepach. Przy Chmielnickim pozostało 4000. Tatarzy zaś i Chmielnicki zaprzysięgli sobie, że „jeden drugiego nie odstąpi“. Miaskowski zaś z Knostantynopola pisze,³⁶⁾ że Chmielnicki obiecał płacić Tatarom jurgielt roczny 20.000 czerwonych złotych „ea conditione, żeby go nie odstępowały póki się im i Tatarom skuteczna nie stanie satisfactio“. Spotyka go w tym czasie jednak cios, który niewątpliwie ma wpływ na dalszy przebieg stosunków tatarsko-kozackich. Ciosem tym była śmierć Tuhaj-beja. W Krymie na początku 1649 r. panuje wielki niedostatek żywności i w związku

²⁹⁾ Żereła, str. 110, l. 67, z Preszburga 4. VI. 1649: „w domu ks. mołd. byli zgromadzeni agenci tych książąt i kozaków, pito zdrowie Rakoczego jako króla Polski i Węgier.

³⁰⁾ Ks. Michał, str. 408—9, l. 120 z maja 1649.

³¹⁾ Mag. Tört. tar 1889, str. 332—4, l. 7; M. Korduba. Miż Zam. ta Zbor. str. 55 (Zap. Twa Szewcz. t. 133).

³²⁾ Tamże 1887, str. 662, l. LXV z 25. VIII. 1649.

³³⁾ Barącz, „Pam. Zak. Bernard.“ str. 140: „nam tota hyeme per litteras Caesarem Turcarum sollicitabat et in omnem eventum Tohaj-bejem cum 40 millibus Tartarorum secum tenendo ac sustentando“.

³⁴⁾ Ks. Michał l. 120 z maja 1649.

³⁵⁾ Akty III, l. 238 z 9. I. 1649.

³⁶⁾ Ks. Mich. str. 362 l. 99 z 30. I. 1649.

z tem wybuchła zaraza. Karmelitanin X Józef, zajmujący się wykupywaniem jeńców, donosi, że Tatarzy z ostatniej wyprawy nie mieli pożytku. „Wszystko im wyginęło. Samych ludzi tak wielka moc na polu leży, że gdzie się obrócisz, wszędzie ich pełno. Samych murzów tatarskich przedniejszych 52 zdechło. Tuhajbejowie obaj poszli do piekła“.³⁷⁾ Śmierć Tuhajbeja, którego Chmielnicki nazywa „bratem jego duszy, jedynym sokołem na świecie, który wszystko dla niego gotów uczynić“³⁸⁾ pozbawiała go w chwili decydującej jedynego oddanego mu sprzymierzeńca i poplecznika na dworze hańskim. Musiała go też niewątpliwie głęboko dotknąć, tembardziej, że tracił w nim jednego z najgorliwszych organizatorów swej wyprawy, jak nas o tem informuje Miaskowski w liście³⁹⁾ z 1 II 1649 r. Donosi w nim, że „Tuhaj-bej i na Sauranej i na Cecelniku panuje; żywność Humań mu daje i zewsząd do 70000 przyjmują ręką swoją, kto jeno w Boga wierzy i nie wierzy omnis nationis fideique datae kondycje, zaraz żołądki i ryszunki. Dał mu Chmiel Bar, Cacarunki, trakt wszystek za Dnieprem. Wszystko bierze i z tej strony na 20 mil ziemi bierze“. Bez wątpienia łączyła go z Chmielnickim wielka przyjaźń i nasuwa się przypuszczenie, że Chmielnicki dla zupełnego zjednania go sobie poczynił wielkie zobowiązania wobec niego. Jest to jedna z najciekawszych postaci, jakie wysuwają się w dobie Chmielnickiego ze strony tat., niestety źródła nam mówią o niej bardzo niewiele.

Śmierć Tuhaj-beja nie przerywa jednak przygotowań Chmielnickiego, owszem listy współczesne mówią nam o jego gorączkowej działalności w tym kierunku, która nie zostaje bez rezultatów. Już w grudniu⁴⁰⁾ stoją Tatarzy krymscy i nohajscy w 40000 z Karacz-murzą na Zaporozu. Inne listy wojewodów mosk.⁴¹⁾ donoszą o przybyciu większych

³⁷⁾ Rpis Ossol. Nr. 189, str. 244—6, Wiadomości z 24. IV. 1649.

³⁸⁾ Ks. Mich. str. 375—6, l. 105 od 1. I. do 7. II. 1649.

³⁹⁾ Tamże str. 364—6, l. 100 z Nowosiołek 1. II. 1649. Miaskowski w liście z Konstantynopola (tamże str. 362, l. 99 z 30 I. 1649) pisze, że Tuhaj-bejowi naznaczył Chmielnicki stanowisko w Barze.

⁴⁰⁾ Akty VIII, str. 288, l. 16 z 13. III. 1649.

⁴¹⁾ Akty III, l. 27 z 21. II, 1649 „Do Chmielnickiego przyszło 15.000 Tatarów i stoją blisko Kijowa, dlatego że sułtan zakazał ich do swojej ziemi wpuszczać“. „W początkach marca przyszło do Chmielnickiego (Akty VIII, str. 287, l. 15 z 27. II. 1649) stojącego w Kijowie z Krymu z krymskim carewiczem Bejem 53000 Tatarów krymskich

oddziałów tat. do Kijowa, których Chmielnicki rozmieszcza dla żywności po grodach lit. i miastach ks. Wiśniowieckiego, gdzie postawił 15000, w Hodyczach umieścił 600, a w Zinkowie 500 Tatarów, ażeby z wiosną ruszyć na Polaków. List z końca marca⁴²⁾ zaś mówi, że przyszło do obozu pod Białocerkwią 30000 Tatarów. W kwietniu⁴³⁾ zaś piszą wojewodowie mosk., że Chmielnickiemu na pomoc przyszli do miasta Kriłowa Tatarzy bżowscy i nohajscy. Te wszystkie pogłoski i przybywanie oddziałów tat. na Ukrainę stoją w związku, jak już zaznaczyłem, z jednej strony z brakiem żywności na Krymie, z drugiej strony z przygotowaniami Chmielnickiego do akcji wiosennej. Cyfry podawane są niewątpliwie przesadzone, nawet biorąc pod uwagę, że Tatarzy mieli ze sobą swoje rodziny. Pogłoski te świadczą i o ścisłych stosunkach tatarsko-kozackich i o popularności tej wyprawy wśród Tatarów. Nie mogąc bowiem skłonić Moskwy⁴⁴⁾ do wzięcia udziału w tej wojnie, starał się Chmielnicki zapewnić sobie pomoc Rakoczego, a zwłaszcza Ordy, jednając sobie tak znaczniejszych murzów jak i hana, do którego nawet w tym celu jeździł osobiście. Han ze względu na stosunki wewnętrzne i na niezałatwiony zatarg z Polską, godził się na wyprawę i jak pisze konfident z Jas,⁴⁵⁾ nie tylko subsidia, ale i siebie samego ofiaruje. Teraz na prędcę wyprawił przed sobą część Tatarów do kozaków, a sam po św. Jurze się obiecuje. Dalej donosi, że „z Budziaku także kilka set przeszło. Drugie Ordy gotują się i konie sobie przysposabiają, a nawet i pieszych Tatarów nie mało do kozaków przybyło, którym Chmielnicki konie i oręż suppedytuje, skąd konku-

i nohajskich, dlatego żeby kozaków nie wojowali Lachowie i że kozakom stało się wiadomem od Chmielnickiego, że krymskich ludzi dla żywności postawi w litewskich grodach i Wiśniowieckiego miastach...”

⁴²⁾ Akty III, str. 48, l. 46, z 16. III. 1649.

⁴³⁾ Tamże str. 307, l. 224 z 13. IV. 1649.

⁴⁴⁾ Tamże.

⁴⁵⁾ Ks. Mich. str. 387—8, l. 106 z Jas 19. IV. 1649. Akty VIII, str. 288, l. 16 z 13. IV. 1649; mamy tu wiadomość o poselstwie Chmielnickiego do hana, aby krymski car posłał ludzi swoich na pomoc Chmielnickiemu w myśl poprzedniego układu. To samo potwierdza i list 17 z 16. III. W liście z 13. IV. 1649 (Akty III. l. 244) mamy wiadomość o pobycie posłów hańskich u Chmielnickiego. List zaś 21 z 5—12. V. 1649 (Akty VIII, str. 291—3) podaje, że posłowie kozaccy grozili hanowi w razie niewysłania pomocy połączeniem się z królem; również mówi ten list, że sultan odradzał dawać pomoc kozakom, radząc być ostrożnym.

dujemy, że ten nieprzyjaciel nihil aliud intendit, tylko hostilitatem inferre, ponieważ tak osobliwie Tatarów do siebie wabi, bo nie co miesiąc do Ordy posłów od siebie posyła, ale co tydzień“. To samo potwierdzi i Radziszewski w liście z Białogrodu; pod datą 8 IV pisze,⁴⁶⁾ że „kozacy sześćkroć przez jeden miesiąc od Chmiela przejeżdżali do agi Timirbeja (syna Kantymira), prosząc o posiłki przeciwko nam, których częścią dla niedostatku, częścią dla zmorzonych koni otrzymać nie mogli. Z dobrą jednak otuchą i upewnieniem odpawieni, iż wypasłszy konie Tatarowie budziacey za 4 niedziele od daty listu wyżej wymienionej ruszyć się obiecali“. Ten sam Radziszewski donosi też, że przez Mołdawę przejeżdżali posłowie Chmielnickiego wracając od Rakoczego, między którymi był Łoziński szlachcie, który twierdził, że „Aleksander Rakoczy Młodszy przysiągł Chmielowi braterstwo“. Píše też, że Chmielnicki ustawicznie do hana posyła, prosząc, aby nie tylko hetmanów,⁴⁷⁾ ale ani jednego więźnia nie wypuszczał pod rozerwaniem braterstwa zaklinając: „Ty ich — powiada — chcesz wypuścić, a ja chcę wszystkich wygubić, iżby ani jednego Lacha na świecie nie było“. To też, jak donosi Radziszewski, Tatarzy przez zimę ani do Jas ani do Chocima żadnego jeńca nie przywozili. Przez posłów swych używa Chmielnicki wszelkich środków⁴⁸⁾ dla skłonienia hana do wzięcia udziału w wyprawie i nie cofa się nawet przed groźbą połączenia się z królem.⁴⁹⁾ Han pomoc mu obiecywał, ale z wysłaniem zwlekał tembardziej, że ze strony Turcji radzono mu być ostrożnym, a również zachodzą okoliczności, które rezerwę hana podtrzymywały. Była to klęska Turcji na morzu, poniesiona od We-

⁴⁶⁾ Ks. Mich. I. 107 z 23. IV. 1649.

⁴⁷⁾ Tamże str. 389, I. 107 z 23. IV. 1649; potwierdza to też list X. Józefa karmelitanina (Rpis Ossol. nr. 189, str. 244—6), który pisze: Mci hetmanów naszych św. Juri Ruski wespół z innymi więźniami obiecywano. Teraz otrzymał wiadomość z Białogrodu, że więźniów z Krymu wydawać zakazano, a to dlatego, że Chmiel prosił i ślał kilka razy posłów swoich do hana, aby żadnego Polaka nie wydawali na okup, a osobliwie hetmanów, powiadając żebym ja rad wszystkich Lachów wybił, tak żeby jednego nie stało, a ty ich znowu wypuszczasz. Jakoż to pewna i nieodmienna rzecz, że dlatego komisja, żeby Tatarzy konie podpaśli...

⁴⁸⁾ Pamiętniki t. I, cz. III, I. 65 z Perejasławia; ks. Mich. I. 108.

⁴⁹⁾ Akty VIII, I. 21 z 5—12 V 1649 podaje, że posłowie kozaccy grozili hanowi w razie niewysłania pomocy połączeniem się z królem.

necji⁵⁰⁾ i w związku z nią mianowanie nowego wezyra tur., a zwłaszcza bezpośrednio obchodząca hana groźba wojny z Kałmukami,⁵¹⁾ dalej napady kozaków dońskich na wybrzeża tur. i tat.,⁵²⁾ wreszcie i sprawy rodzinne.⁵³⁾ Jednak przyczyny wzięcia udziału w wojnie polsko-kozackiej były widać poważniejsze, gdyż han zdecydował się iść sam na tę wyprawę. Wszystko to wskazuje, że Chmielnicki i Tatarzy przywiązywali do tej wyprawy wielką wagę. Na Ukrainę w dalszym ciągu napływają oddziały nie tylko Tatarów, ale i ludności z terytorjum tureckiego. Z końca maja mamy już wiadomości,⁵⁴⁾ że Orda potężna przysłała i leży między Berdyczowem a Białocerkwią i coraz więcej jej przybywa. Z przybyłymi oddziałami Ordy miała zostać zawarta umowa, na mocy której Tatarzy nie mieli brać pospolitego ludu do niewoli i szkody wyrządzać aż po Wisłę. Z Wołoch zaś donosili,⁵⁵⁾ że „pod Dobrudżą i Bułgarami w żadnej wsi nie znajdzie gospodarza. Turcy do Ordy jedni poszli, drudzy zaś co słabi, ułomni, starsi poczty wyprawili przeciwko nam. Tatarowie już tameczni idą do Polski, a drudzy już dawno poszli i mieszkańcy poddunajscy z obu stron Dunaju już się ruszyli wszyscy do kozaków. Han się też o Jurze ruszył z Ordami z Krymu a z kozakami o świątkach ruszyć się ma ku nam, Orde oczakowską wprzód siebie wyprawiwszy“. Inny list⁵⁶⁾ z 5 V donosi, że „Chmielnicki część już Tatarów zaciągnął i ma przy sobie, a han ze wszystkimi ordami obiecuje się przyjsć przed Świątki“. Basza sylistryjski z Turkami dobruckimi, białogrodzkimi i wszystkimi poblizszymi Dunaju ma pomagać kozakom, bo mu to kazano“. Sędzia zaś halicki⁵⁷⁾ donosi, że „hospodar zakazał siać nad Prutem. Nie puszczają z Polski nikogo, ale także od Węgier chyba per favor. To pewne, że trzem baszom ruszyć się tu kazano.

⁵⁰⁾ Hammer, Gesch. d. O. R. V. str. 485 po 7. V.

⁵¹⁾ Akty VIII, I. 21, z 5—12. V. 1649.

⁵²⁾ Tamże; Hruszewski t. VIII, cz. 3, str. 172; Smirnow: Kr. Chanstwo, str. 560; Grabowski, Ojcz. Sp. II, I. 32 „Tatarowie obawiają się, aby (Dońscy kozacy) nie wtargnęli do Krymu. Straż wielką nad brzegiem morskim mają“.

⁵³⁾ Grabowski, II, I. 33 „Han gwoli weselu, które teraz odprawują, gdyż córkę swoją za mąż wydaje, na tę wojnę iść nie chciał.“

⁵⁴⁾ Pamiat. t. I. Cz. 3, str. 404, I. 69 z 25. V. 1649.

⁵⁵⁾ Ks. Mich. str. 409, I. 120.

⁵⁶⁾ Grabowski, O. Sp. II, I. 9 z 5. V. 1649.

⁵⁷⁾ Tamże, I. 11 z Halicza 6. V. 1649.

Ordy piechotą i tylko z kulbakami przyszło do Chmielnickiego trzydzieści kilka tysięcy". Zaporoski zaś kozak Ołeszko Iwanow opowiada,⁵⁸⁾ że Chmielnicki poszedł na spotkanie hana krymskiego i wziął ze sobą trzy pułki po 20000 ludzi. Krymski car stoi z Ordami pod Czarnym lasem. Dowództwo przekazał Chmielnicki Wsznemu. Kozacy stoją w dwóch taborach t. zn. pod Konstantynowem i na Masłowym stawie. Potwierdza to też i inny list, który mówi, że „kozacy stoją w okolicy Pilawiec 20 wiorst od Konstantynowa.⁵⁹⁾ Tatarzy ukradkiem na przejazdach zabijają kozaków i zabierają do niewoli, a stada końskie odpędzają. Kozacy strzegą się i boją, bo Tatarzy stawiają się im silnie. Chmielnicki poszedł na spotkanie hana pod Czarny Las". Widać więc z tego, że Chmielnicki o pokoju nie myślał. Wszystkie zaś pertraktacje, jakie prowadził z Polakami, miały jedynie na celu zyskanie czasu na przygotowanie akcji zaczepnej i uśpienie przeciwnika. Pierwsza komisja w Perejasławiu, jak już zaznaczyłem, przyniosła zawieszenie broni. Druga natomiast komisja, która miała przynieść uregulowanie kwestji kozackiej w ramach Polski i jej przebieg, przekonały nawet takich optymistów, jak Kisiel „że już *nulla spes* traktatów, chyba stanąwszy potęgą z oczu nieprzyjacielskich".⁶⁰⁾ Teraz jedynie mogła zadecydować rozprawa orężna, a temsamem wojna była zdecydowana.

Położenie Chmielnickiego było niewątpliwie bardziej korzystne niż Polaków. Był przygotowany do akcji i znał położenie Polaków, będąc informowanym o wszystkim, co się w Polsce dzieje,⁶¹⁾ gdy przeciwnie Polacy do walki nie byli przygotowani, a temsamem była zapewniona przewaga Chmielnickiego taktyczna, nie mówiąc już o ilościowej. Przed pochodem Chmielnickiego zaczęły się już na długo przedtem utarczki między Polakami, a dowódcami czerni.⁶²⁾ Chmielnicki czekał na resztę Ordy, która się ku niemu ruszyła 12 VI. Han wyruszył już 8 VI⁶³⁾ z Bakczyseraju do Przepola, gdzie miał mieć naradę z murzami. Tu miano rozstrzygnąć, czy han miał osobiście wziąć udział w wyprawie,

⁵⁸⁾ Akty VIII, l. 25 z 13. VI. 1649.

⁵⁹⁾ Akty III, l. 265 z 7. VII 1649.

⁶⁰⁾ Ks. Mich. str. 395, l. 115 z Tajkus 25. V. 1649.

⁶¹⁾ Grabowski, O. Sp. II, str. 37, l. 20.

⁶²⁾ Tamże, l. 24 i 25.

⁶³⁾ Ks. Mich. str. 415, l. 127 z 14. VII 1649.

czy tylko część wojska wysłać na pomoc Chmielnickiemu. Prawdopodobnie byli na tej radzie i posłowie kozaccy, przez których Chmielnicki *praesentiam hana studiosissime praestolatur*. Rada ta zdecydowała o pochodzie hana. Wprawdzie han, zajęty weselem córki, nie miał ochoty wzięcia udziału w wyprawie, jednak względy polityczne nakazywały mu wesprzeć Chmielnickiego całą siłą. Wyprawiwszy naprzód Szyhryn-murzę z częścią Ordy, przeprowił się koło Asłan-horodka⁶⁵) dnia 20 VI przez Dniepr i wyruszył w kierunku Humania, dokąd dążyła też i Orda budziacka, która w poprzednim tygodniu zaczęła się pod Tehinią przeprawiać. Chmielnicki, który 10 VI wyruszył z Czehrynia,⁶⁶) mając przy sobie oprócz kozaków, 40000 Tatarów, których mu przyprowadził Karas-murza,⁶⁷) następcą Tuhaj-beja, oczekiwał hana niecierpliwie pod Humanem. Tam też przyjmował go z wielkim tryumfem „pod tą chorągwią, którą miał od króla“.⁶⁸) Po złączeniu się, nastąpił marsz w głąb ziem polskich. Pod Sieniawami złączyły się oddziały Ordy krymskiej i białogrodzkiej pod dowództwem trzech murzów i siostrzeńca Tuhaj-beja.⁶⁹) Liczba wojsk tatarsko-kozackich razem z czernią wynosiła ponad 200000 ludzi, w tem wojsk tat. było około 100000. W skład sił tat. wchodziły ordy: krymska, białogrodzka, nohajska, budziacka i dobrudzka. Oprócz tego były jeszcze oddziały ochotnicze Turków rumelskich i posiłki gospodarów Mołdawji i Multan.⁷⁰) Zamiarem króla polskiego było założenie obozu pod

⁶⁴) Grabowski, O. Sp. II, str. 51, l. 32 „z Baczyseraju donoszą, że ostatnim posłom kozackim taką odpawę dano: że na ich usilne żądania posyła han Szyhryn-murzę z pewną częścią wojska, którzy aby do granicy przystępowali konie pasąc, a jeżeliby właśnie tego potrzeba była, gotów i sam osobą swą z wojskiem swem posiłkować. A gdzieby tego gwałtownej potrzeby nie było, aby nie trudzić go i wojska, gdyż lepsza rzecz aby się z Lachami pogodzili“.

⁶⁵) Tamże str. 51, l. 31 z Jass 28. VI. 1649.

⁶⁶) por. uw. 63.

⁶⁷) Grabowski, Oj. Sp. II, str. 52, l. 33.

⁶⁸) Tamże str. 53, l. 35 z Kamieńca 3. VII 1649.

⁶⁹) Tamże l. 39.

⁷⁰) Co do sił tat.-kozackich, to Kubała (Szkice II, str. 76) oblicza je na 500.000, w tem 100.000 Tatarów: Hruszewski (I. U.-R. VIII, 3, str. 188) redukuje tę liczbę do 70.000 kozaków i nieco więcej ordy; zaznacza jednak, że były jeszcze oddziały powstańców: Kochowski (A. P. Cl. V, str. 115—6) oblicza siły tat. na 100.000 (orda budziacka, perekopska, nohajska, dobrudzka, dalej Piatyhorcy i Czer-

Konstantynowem, „w miejscu sposobnem nawet na wytrzymanie choćby największej potęgi nieprzyjacielskiej“⁷¹⁾ i trzymanie się tam tak długo, dopóki nie zebrałyby się siły polskie, naturalnie odpowiednio obóz ufortyfikowawszy i zgromadziwszy w nim dostateczną ilość żywności. Ponieważ rozkaz ten zastał wojsko polskie w odwrocie pod Zbarażem,⁷²⁾ nie mógł już być wykonany i siłą faktu stał się Zbaraż bazą operacyjną polską. Cała akcja, która w historii nosi nazwę Zborowskiej, rozpada się na oblężenie Zbaraża i bitwę pod Zborowem, zamykającą okres dotychczasowych walk traktatem między Polakami a kozakami i Tatarami z drugiej strony. W całej wyprawie Tatarzy biorą czynny udział, współdziałając ściśle z Chmielnickim. Omówienie jednak kampanji pod Zbarażem i Zborowem nie wchodzi już w ramy niniejszego artykułu.

kasi); Turków rum. miało być 6.000 i gromady Karałuszów widziano także znaki moldawskie. Siły kozackie razem z czernią oblicza na 200.000. List anonima (Dzieła Szajnochy t. 10, str. 215. Źródła I. 62 z 13. VIII. 1649) podaje: „z relacji Protopowa jednego z Konstantynowa to mamy, że Chmielnicki w przeszły piątek t. j. 8 praesentis obozem się położył pod Markuszami 5 mil od Konstantynowa... Assawulowie jego rachują wojska 150.000, ale my doszli że nie masz więcej nic prócz 118.000, a 600 Tatarów między tymi pułków 70.000 pancernego żołnierza, 16.000 Krzywonosza zaś czerni trzy pułki, których rachują ludzie 40.000. Naszego zaś wszystkiego wojska tak Rzpłtej jak i panięcych ludzi 9.600...”

⁷¹⁾ Żereła XII, I. 64 z czerwca 1649.

⁷²⁾ Pam. t. I. Cz. III, I. 77.

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000731192



II 42378